

Mam wielki sentyment do Szczecina

Rozmowa z Ireną Jun, aktorką Teatru Studio, którą w ten weekend możemy oglądać w nagrodzonym spektaklu Teatru Współczesnego „Utwór o matce i ojczyźnie”.

– Jednoaktówki Becketta gra pani od 1985 roku.

Czy to przedstawienie zmieniło się przez te lata?

– Forma nie zmieniła się wcale. Beckett jest autorem, który bardzo wyraźnie określa jak sztuka ma być grana. Natomiast aktor, który jest medium Becketta, ma szansę wnieść do przedstawienia swoją dojrzałość.

– W Teatrze Współczesnym gra pani w nagradzonym na festiwalach spektaklu „Utwór o matce i ojczyźnie”.

– To niezwykle interesujący utwór i niezwykle potrzebny właśnie dzisiaj. Gram bardzo skomplikowaną postać matki, takiej trującej, będącej w traumie holokaustu i nie dopuszczającej córki do współczucia. Bożena Keff nazwała swój utwór potworem, ja uważam za potwora matkę, ale staram się usprawiedliwić tę postać przed publicznością.

(MK)

Co, gdzie, za ile

Teatr Współczesny, Mała scena „Malamia”, sobota, godzina 19, bilety 25 zł